



## **„Przykre kulisy” sprawy boa dusiciela. Ratusz podaje, co dalej ze schwytanym w Iławie węzem**

data aktualizacji: 2026.09.11



**Egzotyczny gość, który kilka dni temu wywołał w Iławie niemałe poruszenie, jest już bezpieczny. To dwuletnia samica boa dusiciela, która trafiła pod specjalistyczną opiekę. Niestety, w tej historii brakuje happy endu, jeśli chodzi o postawę właściciela gada. Ten zapadł się pod ziemię i do dzisiaj pozostaje nieuchwytny.**

Informację o dalszych losach zwierzęcia przekazał w piątek Urząd Miasta w Iławie. Okazuje się, że wąż znalazł tymczasowe, a wkrótce znajdzie docelowe schronienie. Jak czytamy w oficjalnym komunikacie opublikowanym przez ratusz:

**"Wracamy do Was z garścią informacji na temat zguby z ul. Andersa! 2-letnia samiczka boa dusiciela trafiła wczoraj do Fundacji Help4Herps, która na co dzień zajmuje się opieką nad porzuconymi i**

**zaniedbanymi zwierzętami towarzyszącymi, w tym także egzotycznymi gadami."**

Zwierzę przeszło już niezbędne, wstępne badania weterynaryjne. Wiadomo, że wąż spędzi najbliższe trzy tygodnie w izolacji. Następnie zostanie przeniesiony bezpośrednio do Gadziego Azylu Fundacji.

**"Stan samiczki, chociaż była trochę wygłodzona, został oceniony na bardzo dobry. To dla wszystkich świetna wiadomość!"** - komentują przedstawiciele iławskiego magistratu.

Mimo pozytywnego finału cała sytuacja rzuca cień na osobę, która wcześniej sprawowała nad zwierzęciem opiekę. Właściciel egzotycznego gada do dziś nie został ustalony, ani też sam nie skontaktował się ze służbami. Urząd Miasta w Iławie nie kryje rozczarowania taką postawą, opisując przykre kulisy całej sprawy:

**"Właściciel iławskiej zguby do dzisiaj się nie znalazł. I pewnie nigdy nie dowiemy się, jaka była przyczyna tego nietypowego wydarzenia. Czy zwierzę zostało pozyskane nielegalnie i nie było zarejestrowane? Czy może ze względu na osiąganą rozmiarów zaczęło sprawiać trudność? A może przestało cieszyć właściciela?"**

Urzednicy mocno akcentują odpowiedzialność, jaka wiąże się z posiadaniem zwierząt domowych, a w szczególności tak egzotycznych gatunków jak południowoamerykańskie węże. Zwracają przy tym uwagę na fakt, że gdyby nie reakcja iławskich służb, zwierzę nie przetrwałoby w mieście nadchodzącego spadku temperatur.

Przypomnijmy, że ta nietypowa historia rozpoczęła się we wtorkowe popołudnie, 8 września. To wtedy [na jezdni pomiędzy iławskim szpitalem a urzędem skarbowym zauważono pełzającego, półtorametrowego węża](#). Zgłoszenie początkowo mówiło o żmii, jednak strażacy, którzy sprawnie zabezpieczyli teren i schwytali zwierzę do pojemnika, szybko zweryfikowali sytuację. Gad [został przewieziony na komendę przy ulicy Wyszyńskiego, gdzie w bezpiecznym, klimatyzowanym pomieszczeniu spędził noc](#). Ponieważ w naszym powiecie nikt nie miał oficjalnie zarejestrowanego przedstawiciela tego gatunku, a właściciel się nie zgłosił, sprawę przejęło Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego.

*Red. Info Iława.*

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/82911-przykre-kulisy-sprawy-boja-dusiciela-ratusz-podaje-co-dalej-ze-schwytanym>

-w-ilawie-wezem